

## USTAWA ZASADNICZA

Rocznica uchwalenia Konstytucji 3-go Maja jest dla Polaków dniem szczególnym. Stała się nim już wtedy, kiedy to jeszcze na naszych ziemiach funkcjonowały rządy mocarstw zabórczych. Jako święto narodowe usankcjonowana została po raz pierwszy po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, zaś po raz drugi po ponownym odzyskaniu suwerenności w 1989 roku. Dlaczego tak się stało? Co sprawiło, że właśnie to wydarzenie zyskało sobie aż takie uznanie w oczach pokoleń Polaków?

Przecież zarówno okoliczności jej uchwalenia, jak i ona sama, obciążone były wieloma grzechami! Sam zamysł jej uchwalenia spowodowany został w znacznym stopniu przez podstępnie działającego wroga polskiej państwowości — Prusy. Zawarte w niej przeobrażenia ustrojowe i społeczne byłyby umiarkowane. Do jej uchwalenia doszło w drodze swobodnego „zamachu stanu”, dokonanej przez mniejszość wbrew woli większości reprezentacji narodu. Sejmowe prace nad jej kształtem przeciągały się zbyt długo, co spowodowane było między innymi gadulstwem posłów, a także „przepychankami” pomiędzy poszczególnymi stronnictwami politycznymi. A w ostatecznym rezultacie to właśnie jej uchwalenie niejako „wymusiło” zmianę nastawienia Katarzyny II do sprawy polskich rozbiorów Polski (aż do tego momentu Rosja była ich przeciwniczką) i doprowadziło do utraty niepodległości przez I Rzeczpospolitą.

Czyżby więc całe pokolenia Polaków myliły się podnosząc ją do rangi największego narodowego symbolu? Czyżby rzeczywiście u podstaw tej decyzji krył się jakiś niewybaczalny błąd? Można to nazwać i tak.

Tyle tylko, że dzięki tym właśnie (i wielu jeszcze innym) „błędem” istniejemy jako naród i jako państwo. Zaś w ich długim szeregu — nie omylili się nasi przodkowie — honorowe miejsce zastrzeżone jest właśnie dla Konstytucji 3-go Maja!

Niewątpliwie jej kształt ustępował rozwiązaniom zawartym we francuskiej Konstytucji Lipcowej, niewątpliwie też mogły budzić zastrzeżenia zarówno tryb jej powstawania, jak i sposób uchwalenia. Nie zmieni to jednak faktu, że to właśnie ona była pierwszą w Europie nowoczesną ustawą zasadniczą (aż o cztery miesiące wyprzedziła uchwalenie wspomnianej wyżej konstytucji francuskiej), źródłem podziwu i uznania dla oświeconych warstw społecznych większości państw naszego kontynentu.

Nie nie zmienia również faktu, że zmiany ustrojowe i przemiany społeczne Rzeczypospolitej zapoczątkowane przez nią — gdyby okoliczności zewnętrzne na to pozwoliły — doprowadziłyby do odrodzenia siły, bogactwa oraz pomyślności narodu i państwa. A ich brak — do dalszego stopniowego karlenia i zaniku zarówno państwa, jak i narodu.

Konstytucja 3-go Maja, była przełomową próbą zerwania ze stuletnim chaosem, udaną próbą uporządkowania podstawowych praw. Prace nad nią przebiegały w bardzo niesprzyjających warunkach wewnętrznych (dopiero budząca się świadomość społeczna szerszych warstw ludności) i zewnętrznych (zagrożenia państwowości, naciski i przekupstwa posłów). Nie było dla niej gotowych wzorów, do przeniesienia z zewnątrz. A jednak dokonała nieprawdopodobnej rzeczy — przetrwała Polskę w koleiny mające zagwarantować jej prawidłowy kierunek drogi i stosunkowo spokojny bieg. A stało się to nie w wyniku wyniszczającej kraj rewolucji, lecz poprzez samoograniczenie swobód, przywilejów i praw przez warstwę decydującą dotychczas niepodzielnie o obliczu państwa.

## PROGRAM OBCHODÓW ŚWIĘTA KONSTYTUCJI 3 MAJA

- 9.45 — Zbiórka delegacji i pocztów sztandarowych.
- 10.00 — Uroczyste złożenie kwiatów pod pomnikiem Konstytucji 3 Maja.
- 10.30 — Uroczysta Msza Święta w Kościele p.w. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła z udziałem artystów scen warszawskich: M. Machalicy, D. Nagórnej i J. Weissa.
- 14.00 — Spotkanie z p. Adamem Bieniem (człowiekiem, który przeżył proces 16 w Moskwie) w kościele p.w. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła.
- 15.00 — Występy artystyczne przygotowane przez MOK, Sp-czy Dom Kultury, Szkoły (plac przed Urzędem Miejskim).
- 16.30 — Festyn sportowo-rekreacyjny przygotowany przez SDK

Komitet Organizacyjny Obchodów Święta Konstytucji 3 Maja

## Z ostatniej chwili

# Strajk ostrzegawczy „Solidarności“

W ostatni wtorek 26 kwietnia w naszym zakładzie odbył się 2 godzinny strajk ostrzegawczy. W strajku wzięli udział zdecydowana większość pracowników. Były tylko pojedyncze próby podjęcia pracy np. w wydziale 540. Przed strajkiem Komisja Międzyzakładowa przyjęła dwa stanowiska dotyczące postulatów strajkowych i poparcia strajkujących górników węgla.

Do postulatów ogólnopolskich dołączyliśmy postulat realizacji zobowiązań MON dotyczących wielkości zamówień na śmigłowce.

W stanowisku dotyczącym poparcia strajku w kopalniach wę-

gla brunatnego czytamy:

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik” S.A. jest pełna uznania dla waszej akcji strajkowej. Rozumiemy wasze obawy w kwestii proponowanej przez Ministerstwo Przemysłu formy restrukturyzacji górnictwa węgla brunatnego.

Popierając ogólnopolskie postulaty informujemy że przyłączamy się do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej ogłaszając strajk w naszym przedsiębiorstwie w dniu 26.04.94.

Po zrealizowaniu waszych wewnętrznych postulatów jako strategiczna bronia polskiej go-

spodarki, z taką samą determinacją przy wsparciu innych przedsiębiorstw i branż prowadzić dalej akcję w celu zrealizowania ogólnopolskich postulatów Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Załatwienie tych spraw jednocześnie da podstawę dla trwałej poprawy sytuacji ciagle ubożającego społeczeństwa również i waszych rodzin.

Aby można skutecznie walczyć o poprawę konieczny jest duży fundusz strajkowy. Informujemy was, że nasza Komisja Międzyzakładowa zebrała na ogólnopolski fundusz strajkowy ponad 210 mln zł, które w najbliższych dniach zostaną przekazane na konto funduszu.

Rozmowa z Barbarą Żebrowską wiceprezesem Spółem PSS

## Ubiegły rok był lepszy

Rozmowa z Barbarą Żebrowską, wiceprezesem Spółem PSS

UBIEGŁY ROK BYŁ LEPSZY

● red.: Ubiegłoroczna działalność Spółem PSS zakończyła się zyskiem. Jak widziecie się Spółdzielni w tym roku?

— Barbara Żebrowska: Miniony rok był lepszy. Wypracowaliśmy około 1,3 mld zł zysku. Pierwsze miesiące tego roku nie są tak pomyślne. Coraz trudniej sprzedawać towar, mimo, że sprowadzamy go dużo i nie mamy wygórowanych cen. Bardzo szybko następuje ubożenie ludności. Handel przed „dziesiątym” praktycznie zamiera. Kupowane są najczęściej tylko chleb, mleko, margaryna. Dlatego nasza kondycja jest gorsza niż w 1993 roku. Staramy się zmniejszać koszty własne. Bar-

dziej racjonalnie wykorzystujemy powierzchnię sklepów, np. w Delikatesach przeniesliśmy się do jednego pomieszczenia, nie rezygnując oczywiście z żadnej grupy oferowanych dotąd towarów. Sprzedajemy je na mniejszej powierzchni, co łączy się z ograniczeniem zatrudnienia. To też są oszczędności.

● red.: Ograniczenie zatrudnienia a więc zwalnianie pracowników?

— B. Żebrowska: Praktycznie od 4 lat maleje liczba sklepów, musi więc ubywać pracowników. Do tej pory odbywało to się w sposób, nazywałabym go, naturalny — emerytury, renty, urlopy wychowawcze, po których kobiety nie wracały do Spółdzielni.

Dokończenie na str. 2

Statystyki policyjne wykazują coraz większą ilość popełnianych przestępstw. W świdnickiej Komendzie Rejonowej Policji, w pierwszym kwartale tego roku, rozpoczęto 341 postępowań przygotowawczych (rok temu było ich 246), z tego w 298 przypadkach stwierdzono popełnienie przestępstwa. Łatwo ob-

## Coraz więcej przestępstw

liczyć, że wskaźnik dynamiki w stosunku do 1993 roku wynosi 154,4%.

W Świdniku rośnie ilość przestępstw ale i wysoka jest ich wykrywalność. Wynosi ona 84% wszystkich przestępstw — kryminalnych i gospodarskich. Natomiast biorąc pod uwagę przestępstwa kryminalne — zabójstwa, rozboje, napady, różnego typu kradzieże, podpalenia, zgwałcenia — jest to 63,7%, co

Dokończenie na str. 2

## Jeszcze miesiąc na decyzję

Ostatni dzień maja jest także ostatnim dniem przyjmowania podaży ośmoksiłków przez szkoły ponadpodstawowe. Większość uczniów podjęła już decyzję, ale została jeszcze pewna grupa osób niezdecydowanych, nie bardzo, wyobrażających sobie dalszą drogę życia.

JAK PODJĄC TE TRUDNĄ DECYZJĘ.

co, wybrać, jakie są możliwości kształcenia w Świdniku i najbliższej okolicy? Z tymi pytaniami zwrócili się do pani ANTONINY SZCZUKI, od lat zajmującej się działem poradnictwa zawodowego w świdnickiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

— Pomagamy przede wszystkim uczniom chorym, którym stan zdrowia ogranicza możliwości wyboru. Zajmujemy się także młodzieżą niezdecydowaną jaką szkołę wybrać. Przychozą do nas również uczniowie pragnący potwierdzić trafność dokonanego wyboru. Do Poradni trafiają przypadki niezgodności życzeń rodziców i dzieci co do kierunku dalszego kształcenia. Zdarza się bowiem, że rodzice mają wysokie aspiracje, chcą by dziecko zrealizowało ich niespełnione marzenia, a zdolności i zainteresowania dziecka są odmiennie od rodzicielskich oczekiwań.

Czasem dzieci pozostawione

są własnemu losowi, w myśl zasady — nikt mi nie pomagał, więc radz sobie sam. Tak też nie powinno być. Najlepiej gdy wybór dokonywany jest wspólnie. Jeżeli są trudności, warto przyjść do wychowawcy, pedagoga szkolnego lub do nas — radzi pani A. Szczuka. Przez rozmowy, badania specjalistyczne polegające na rozwiązywaniu testów badających uzdolnienia, zainteresowania, próbujemy znaleźć najlepsze rozwiązanie dla danego dziecka.

CO WYBRAC?

W Poradni można również skorzystać z informatorów. Mamy najnowszy gdzie są wszyst-

Dokończenie na str. 2

## Bigos dla wojewody

Niezłym refleksem wykazali się członkowie Klubu Inicjatyw Gospodarczych, którzy 11 kwietnia do Świdnika Wicewojewodę Lubelskiego Wiesława Brodowskiego już w pierwszym miesiącu jego urzędowania. Wojewoda przyjechał z plikiem kartek do zapisania świadczących o tym, że dopiero zbiera materiały, które dadzą mu obraz sytuacji panującej w województwie. Tym lepiej stało się, że jedną z pierwszych „gospodarskich” wizyt złożył w Świdniku.

Postulaty kierowane pod adresem wojewody złożyły się na — jak to określono — dobry polski bigos. Zgłaszano sprawy, które władny jest załatwić Zarząd Miasta lub Rada Miejska, ale były i takie, których bez wojewody ani rusz, a nawet problemy, do których rozwiązania niezbędne są postanowienia ustawowe.

Biznesmeni przyszli na spotkanie (niezbity zresztą licznik) z myślą o ubiciu dwóch zasadniczych interesów. Po pierwsze, korzystając z obecności wojewody, przewodniczącego Rady Miejskiej KRZYSZTOFA ŻUKA i burmistrza STANISŁAWA SKROKA chcieli usłyszeć kon-

kretną deklarację pomocy w tworzeniu w Świdniku Centrum Informacji Usługowo-Handlowej, ma być miejscem, w którym Centrum, jak mówi sama nazwa spotkają się przedsiębiorcy szukający współpólnika do biznesu, pracownika lub informacji o możliwości nawiązania kontaktów zagranicznych. Burmistrz, mimo, że przychylnie ustosunkowany do idei powołania Centrum nie mógł jednak zaofiarować pomocy, na przykład w postaci odpowiedniego lokalu, ponieważ gmina takim nie dysponuje.

Świdnicki przedsiębiorcy głosili protestowali przeciwko praktykom zamykania się rynku, zwłaszcza lubelskiego przed fir-

mami spoza miasta. Najtrudniej ze zdobyć pracę jest w branży budowlano-inżynierskiej. Niektórzy ziemieściny planują — dla uniknięcia barier protekcyjnych — przeniesienie zakładów do Lublina, co odbiłoby się niekorzystnie na budżecie Świdnika. Prezes Wielobranżowej Spółdzielni Ziemieściny STANISŁAW KUCHARUK apelował wobec tego do przedstawicieli władz Świdnika o preferowanie w trakcie przetargów na wykonanie prac na rzecz miasta firm działających na jego terenie.

Kolejne z postawionych problemów, to wygórowane — zdaniem przedsiębiorców — wymagania inspektorów pracy kontrolujących prywatne zakłady. Postulowano dostosowanie tych wymagań do istniejących możliwości. Przedstawiając sprawę ANDRZEJ MOTYL (przedsiębiorca w branży spożywczej) twierdził, że sama tylko bardziej życiowa postawa inspektorów po-

Dokończenie na str. 2



## Można zgłosić swojego kandydata

Świdnicka Inicjatywa Samorządowa zaprasza mieszkańców miasta na spotkanie, którego celem będzie dyskusja nad kierunkami i możliwościami rozwoju Świdnika w następnych latach. Podczas tego spotkania będzie też możliwe zgłaszanie kandydatów na radnych miejskich w nadchodzącej kadencji. Spotkanie odbędzie się w czwartek 5

maja o godz. 19.00 w świetlicy Pegimtu (ul. Konopnickiej 2) i rozpocznie cykl stałych otwartych spotkań Inicjatywy w każdy czwartek w tej świetlicy. Równocześnie Inicjatywa przypomina o swych dyżurach w każdy wtorek od godz. 17.00 do 19.00 w lokalu Komitetu Pomocy SOS (ul. Baczyńskiego 4).

(A)

## Bigos dla wojewody

Dokończenie ze str. 1

zwoliliaby na redukcję bezrobocia o 30 procent. ANDRZEJ KUKIELKA, dyrektor techniczny WSK zwrócił uwagę na dramatyczną potrzebę ratowania województwa przed degradacją wynikającą z ominięcia go przez planowane tranzytowe autostrady Północ — Południe i Wschód — Zachód. Zdaniem dyrektora czas najwyższy pomyśleć o usytuowaniu w Świdniku (który ma do tego najlepsze warunki) lotniska, najpierw towarowego, później również pasażerskiego obsługującego linie prowadzące na terytorium państw byłego ZSRR. Istnieje już gotowa dokumentacja, potrzebny jest jednak wysiłek i finansowe zaangażowanie budżetu wojewódzkiego, jeśli nie centralnego. Wybudowanie jednego kilometra betonowego pasa startowego kosztuje dziś 1 bln złotych.

ANDRZEJ KARP, reprezentujący „Świd Trans” próbował załatwić przez wojewodę stary jak komunikacja prywatna na trasie Świdnik — Lublin problem przystanków w Lublinie, których zażądanie strzeżę przed obywateli przewoźnikami władze Lublina.

jmr

## Ubiegły rok był lepszy

Dokończenie ze str. 1

Po reorganizacji, w 1990 roku mieliśmy 25 sklepów i zatrudnialiśmy 473 osoby. Dziś mamy 330 pracowników i 15 sklepów, w tym 9 własnych.

Teraz jednak redukcja zatrudnienia musi być dużo większa. Cały czas liczymy ile mamy pieniędzy, jaki osiągamy zysk i wiemy na prowadzenie ilu pracowników nas stać.

Część lokali mamy własnych i te przynoszą zysk, ale za sklepy wynajmowane od Spółdzielni Mieszkaniowej i Pegimeku płacimy bardzo wysokie czynsze. Szczególnie za pawilony Marysińska i Ziarenko, które na dodatek mają bardzo rozbudowane zaplecze i magazyny. Sale sprzedaży zajmują zaledwie 1/5 powierzchni. A powinno być odwrotnie. Nikt teraz nie gromadzi zapasów. To się nie opłaca.

Oba pawilony, mimo wysokich stawek czynszu na przetargu, musieliśmy wydzierżawić, gdyż zatrudnialiśmy w tym czasie dużo osób, które zostałyby bez pracy.

W międzyczasie doszedł podatek VAT, płacony także od lokali. Koszty rosły, a my nie możemy tak zwiększyć obrotów by to sobie zrekomensować. Wprawdzie potencjał sklepów jest dużo większy ale nie wykorzystujemy go, bo nie ma kto kupować.

● red.: Budujecie jednak duży sklep w osiedlu Brzeziny... — B. Zebrowska: Będzie to sklep ogólnospożywczy ze stoiskiem artykułów chemicznych.

Wicewojewoda zrewanżował się informacjami na temat lubelskiego Ośrodka Doradztwa Gospodarczego. Dysponuje on dostępnym do komputerowego Systemu Zbliżania Przedsięwzięć — sieci stworzonej przez EWG, której centrala mieści się w Brukseli. Posiada również informacje na temat firm działających w państwach byłego ZSRR oraz wojewódzkie katalogi firm. W Ośrodku można też poinformować się na temat możliwości kredytowania działalności gospodarczej, w tym uzyskania kredytów dewizowych.

Wiesław Brodowski podał kilka liczb charakteryzujących sytuację województwa lubelskiego na tle całego kraju. Lubelskie, zajmujące 18 miejsce w Polsce pod względem powierzchni i 11 pod względem liczby ludności na według powstałych w Warszawie planów dysponować budżetem w kwocie 2,5 bln zł stawiającym go na 44 miejscu wśród 49 województw. Wszystkie wskazuje na to, że 1994 rok nie będzie należał do lat tłustych.

jmr

Świdniczanie narzekają często (i słusznie) na rosnące systematycznie czynsze mieszkaniowe przy równoczesnym obniżaniu usług przez administrację domową. Przykładów nieudolnej gospodarki nie trzeba szukać daleko. Wystarczy przejść się po Świdniku i popatrzeć w jakim stanie znajdują się mini-plac zabaw dziecięcych, utrzymywane przecież w części także z czyn-

## „Pegimeku” ratuj!

szów mieszkaniowych wnoszonych przez obywateli. Sytuacja (zarówno na osiedlach administracyjnych przez „Pegimek” jak i Spółdzielnię Mieszkaniową) jest wręcz niebezpieczna. Wiele dziedzin, huśtawek, czy innych urządzeń, które w założeniu miały służyć dzieciom do zabawy, może każdego dnia stać się przyczyną nieszczęścia. Czy trzeba czekać aż nastąpi wypadek i tematem zainteresuje się prokurator szukając winnego?

Niezbędny jest natychmiastowy przegląd dziecięcych placów zabaw i pilny remont urządzeń stwarzających zagrożenie dla zdrowia najmłodszych mieszkańców miasta. Niech tylko nik z odpowiedzialnych nie wadnie na „gonialny” pomysł: brak pieniędzy na remonty, no... zlikwidować! (ceł)

## UWAGA KONKURS!

Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów przypomina, że do 6 maja należy uregulować składki za 1994 rok. Osoby, które uregulują opłaty lub zapiszą się do Związku w tym terminie, wezmą udział w losowaniu nagród i upominków. Losowanie odbędzie się 6 maja o godz. 11.00, w siedzibie Związku przy ulicy K. Baczyńskiego 4.

## Gaz grzeje najtaniej

Dolnośląski Okręgowy Zakład Gazowniczy we Wrocławiu opracował materiał porównawczy kosztów ogrzewania przy użyciu różnych paliw. Według cen energii na 15 stycznia 1994 roku najtańsze było ogrzewanie przy zastosowaniu gazu ziemnego wyskometanowego. Koszt ogrzewania wyniósł 332 zł za kilowatogodzinę. Ogrzewanie urządzeniami elektrycznymi podnosiło koszt do 401 zł/kWh. Jeszcze droższe było ogrzewanie pomieszczeń węglem (508 zł/kWh) i ciężkim olejem opałowym, tak zwanym euroolejem (520 zł/kWh). Ogrzewanie kokssem kosztowało (592 zł/kWh). Najdroższe były systemy ogrzewcze pracujące z wykorzystaniem płynnego gazu propanu (670 zł/kWh) i lekkiego oleju napędowego (771 zł/kWh).

Wprawdzie ceny nośników energii ulegają zmianom, jednak proporcje, pozostają w dłuższych okresach podobne. Dlatego opracowanie przygotowane we Wrocławiu może być pomocne przy planowaniu instalacji ogrzewczych na przykład w nowo budowanych domkach jednorodzinnych.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że koszty ogrzewania nie są równoznaczne z cenami energii wytworzonej przy użyciu poszczególnych paliw. Na przykład cena kilowata energii wytworzonej z wykorzystaniem węgla jest najniższa w porównaniu z innymi źródłami. Wysokie koszty ogrzewania wynikają z niskiej (55 procent) sprawności urządzeń pracujących na węglu.

jmr

## Coraz więcej przestępstw

Dokończenie ze str. 1  
daje nam II miejsce wśród dzieł wzięciu komend istniejących w województwie.

KRP w Świdniku obejmuje trzy jednostki. Najwięcej przestępstw popełniono w rejonie działania sekcji dzielnicowych czyli w Świdniku i gminie Melgiew — 112. Wydział dochodzeniowy zajmował się 164 sprawami z całego terenu KRP. Komisariat w Piaskach (obejmujący dwie gminy — Piaski i Rybczewice) zanotował 43, a komisariat w Trawnikach (gminy Trawniki i Fajstowice) 22 przestępstwa.

Generalnie, im więcej mieszkańców na danym terenie, tym więcej popełnionych przestępstw. Coraz częściej ich sprawcami są nieletni, dlatego też w KRP zatrudniono specjalistę, który

zajmuje się zjawiskami patologicznymi wśród młodzieży.

W ciągu trzech pierwszych miesięcy roku zatrzymano w areście 49 osób podejrzanych o dokonanie przestępstw. Wśród nich — 6 — to obokrajowcy, obywatele byłego Związku Radzieckiego. Na wniosek RPP Prokuratura Rejonowa w 21 przypadkach zastosowała tymczasowe aresztowanie, w 10 dozor policyjny, w 7 poręczenie majątkowe.

Służby prewencyjne zatrzymały ponad 100 nietrzeźwych użytkowników dróg. Odebrano 97 praw jazdy. Zanotowano ponad 6 kolizji drogowych i 13 wypadków, w których 4 osoby poniosły śmierć, a 13 zostało rannych. Sprawcami 77 wykroczeń drogowych byli obokrajowcy.

dan

## Z banderolą czy bez?

legalnie przywiezionego alkoholu. Są to zarówno Polacy jak i Rosjanie. Ostatnio na targowisku miejskim zatrzymano dwóch mieszkańców Republiki Armenii, którzy posiadali znaczne ilości nieobandrolowanego alkoholu i papierosów.

Ustawa przewiduje kary pozbawienia wolności i wysokie grzywny od 10 mln zł do 1 mld zł.

p

## Jeszcze miesiąc na decyzję

Dokończenie ze str. 1

kie szkoły ponadpodstawowe działające w naszym województwie. Oprócz tych szkół także wydają swoje informatory i przysyłają je do Świdnika, np. Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Trawnikach ze specjalnością z zakresu dzianin i krawiectwo damskie lekkie. Są to zawody popularne wśród sporej grupy dziewcząt. W tej szkole jest także internat i dobrze wyposażone warsztaty szkolne. Naukę można kontynuować w technikum wieczorowym.

W Świdniku uczniowie mogą wybierać między Zespołem Szkół Technicznych, gdzie najpopularniejszym obecnie kierunkiem jest elektromechanik, Zespołem Szkół Zawodowych nr 1, które uczą zawodu gastronomicznego, sprzedawcy — magazyniera. Jest także Liceum Odzieżowe i odzieżowa szkoła zasadnicza. Po raz pierwszy przyjmowane są podania do Liceum Handlowego.

Wielu uczniów decyduje się na naukę w liceum ogólnokształcącym. I tu jest najmniej

rozczarowań, gdyż później łatwiej skorzystać z przeróżnych możliwości dalszego kształcenia. Ogólna tendencja w szkolnictwie ponadpodstawowym zmierzająca ku wykształceniu ogólnemu i dopiero na tej podstawie można być specjalizacją zawodową. Odchodzi się od modelu szkoły zawodowej o wąskiej specjalizacji, dlatego namiętnie do nauki w ogólniaku, jeżeli oceny i warunki materialne na to pozwalają.

Dużym powodzeniem cieszą się także lubelskie licea ekonomiczne przy ulicy Bernardyńskiej 14 i Powale 11. Dla uczniów lubiących biologię warto polecić Technikum Terenów Zieleni przy ulicy Długosza 2 i Technikum Drzewne przy ulicy Pogodnej 52 (kierunek meblarstwo). Bardzo modne wśród chłopaków są: Technikum Samochodowe i Technikum Elektroniczne, istniejące także w Lublinie.

BIEDNIEJ, WIĘC BLIŻEJ.

Od ubiegłego roku wyraźnie widać, że rodzice starają się umieścić dzieci w szkołach w miejscu zamieszkania. Dojazdy

łączą się bowiem z ogromnymi kosztami utrzymania ucznia poza domem. Dlatego coraz rzadziej młodzież decyduje się na Technikum Leśne w Biłgoraju, czy Technikum Pszczelarskie w Pszczelę Woli. Dzieci, owszem mają takie zainteresowania, ale muszą zrezygnować, z ich poglębianiem.

Poradnia w październiku ubiegłego roku zmieniła nazwę na Wychowawczo-Zawodową na Psychologiczno — Pedagogiczną. Mieści się nadal przy ulicy Kolejowej. Można jeszcze do nas przyjść by rozwiązać swoje wątpliwości związane z wyborem szkoły. Przyjmujemy bez składowa. Pracujemy w różnych godzinach, we wtorki i czwartki od 13.00 do 17.00, w pozostałe dni od 8.00 do 13.00, telefon 122.53.

Poradnia posiada także informatory o szkołach wyższych.

dan





## UCHWAŁA NR. 12/94 Zarządu Regionu Środkowoschodniego NSZZ „Solidarność”

z dnia 18 kwietnia 1994 r.

w sprawie: terminu strajku w regionie

Zarząd Regionu — zgodnie z wnioskiem Regionalnego Sztabu Akcji Protestacyjnej i Prezydium ZR, wyznacza termin dwugodzinny strajku ostrzegawczego wszystkich struktur Związku w Regionie Środkowoschodnim proklamowanego uchwałą nr 1 III Walnego Zebrania Delegatów.  
STRAJK ODBĘDZIE SIĘ DNIA 26 KWIETNIA W GODZINACH 10.00 — 12.00.

Zarząd Regionu przypomina, że strajk jest częścią ogólnopolskiej akcji protestacyjnej ogłoszonej uchwałą nr 370/94 Komisji Krajowej. Postulaty są wymienione w uchwale nr 1 III WZD; dołączanie przez Komisję Zakładowe postulatów własnych jest możliwe po uzgodnieniu ich z Regionalnym Sztabem Akcji Protestacyjnej. Z akcji są wyłączone tylko organizacje NSZZ „S” w oświacie i służbie zdrowia oraz te zakłady, których udział w strajku koordynuje bezpośrednio Krajowy Sztab Protestacyjny.

Zarząd Regionu wyraża również gotowość zorganizowania w terminie wyznaczonym przez Regionalny Sztab Akcji Protestacyjnej innych form protestu mających na celu zapoznanie społeczeństwa i lokalnych władz z postulatami NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”.

Odpowiedzialnym za organizację i przebieg strajku jest Regionalny Sztab Akcji Protestacyjnej.

Zarząd Regionu  
Środkowoschodniego NSZZ Solidarność

## UCHWAŁA KK NR 381/94

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” uznaje za niezadawalającą odpowiedź Rady Ministrów na postulaty Związku, które zmierzają do zatrzymania dalszego spadku dochodów polskich rodzin w 1994 r.

Komisja Krajowa stwierdza, że dopiero pod naciskiem społeczeństwa władze zauważają problemy, ale proponowane rozwiązania są fragmentaryczne, a ich realizacja odsunięta w czasie. Taką sytuację powoduje, że kontynuacja nacisku na władzę jest w dalszym ciągu niezbędna.

Komisja Krajowa uznaje za niedopuszczalną grę prowadzoną przez władze, której koszty ponosi całe społeczeństwo, a szczególnie najubożsi.

Komisja Krajowa poleca Sztabowi akcji protestacyjnej określenie scenariusza dalszych działań. Powinien on stanowić przygotowanie Związku do skoncentrowanej akcji strajkowej, która będzie podjęta w przypadku kontynuowania przez władze polityki konfrontacji.

Komisja Krajowa  
NSZZ Solidarność

# Kim jest ten „pijany”?

Staramy się unikać polemiki z artykułami, które są na niskim poziomie. Jednak powtarzające się w „Panoramie Związkowej” ataki na Solidarność, nie możemy zostawić bez odpowiedzi. W artykule „Pijany do domu” (GS Nr 16 z dn. 21 kwietnia) upadek prestiżu Związków Zawodowych G.I. upatruje w działaniach Solidarności.

Zapomina się kim jest ZPP WSK i jakie są jego korzenie. W rekrutacji członków stosowano zasadę szantażu, przekupstwa i zastraszania. Wyraźny zagraniczny, najdrobniejszy awans, podwyżki płac, otrzymanie mieszkanie mogły być przyznane po zapisaniu się do ZPP WSK. Powstanie OPZZ sterowane było przez PZPR, którego przewodniczącym był członkiem Biura Politycznego.

Kiedy Solidarność domaga się zwrotu zagrabionych pieniędzy nazywa się to próbą ekonomicz-

nego zniszczenia. Przecież zwykła zasada moralności mówi, że złodziej ukradzione pieniądze powinien oddać i jest pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

ZPP WSK posiada fundusze z zagrabionego majątku, których nie zwrócił i jeszcze podnosi lament, że go rozbijamy ekonomicznie.

Mówi się cały czas o współpracy związków zawodowych jednocześnie cały czas atakując nas artykułami w stylu lat pięćdziesiątych. G.I. pisze o obrucaniu partnerów błotem, niech w takim razie spojrzysz na swoje ręce, czy nie ma na nich błota po ostatnim rzucie.

Po rozwiązaniu PZPR związki OPZZ miały szansę stać się samodzielnymi i wiarygodnymi. Należało zerwać ze swoją polityczną przeszłością. Czerwony morderca przekształcony w SdRP

powinien pójść swoją drogą. Ale okazało się, że wiezi stanu wojennego są zbyt silne.

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć na pytanie kim jest ten „pijany”. Czy to Solidarność, która lepiej czy gorzej ale na własny rachunek broni interesów pracowników, czy to ZPP WSK poprzez OPZZ uwikłane w zależność od czerwonej nomenklatury w SdRP.

Szanowny G.I. zapytaj swoich szeregowych członków czy naprawdę chcą iść ramię w ramię z czerwonym czy wolęliby mieć związek niezależny od interesów partyjnych. Czy chcą mówić językiem stalinowskiej propagandy, czy brak wśród was ludzi odważnych, żeby inwetywy po-dpisać własnym nazwiskiem i imieniem jak ja niniejszym to czynię.

Marian Król

Przewodniczący KM NSZZ „S”  
WSK „PZL-Świdnik” S.A.

# ZEBRANIE KOMISJI KRAJOWEJ

W dniu 13 kwietnia 1994 roku odbyło się w Gdańsku posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Na początku odbyło się godzinne spotkanie z przedstawicielami amerykańskiego związku zawodowego SEIU, będącego częścią centrali AFL-CIO. SEIU wspólnie z Sekretariatem Ochrony Zdrowia przygotował szkolenie dla działaczy naszego Związku w sprawie naboru nowych członków do związku. Gośćmi Komisji Krajowej byli: Nancy Mills, Carolyn Lauer i Dave Rodich.

Podjęto szereg decyzji organizacyjnych. Komisja Krajowa podjęła dwie uchwały interpretacyjne do statutu: dotycząca tzw. zarządów komisarycznych i w sprawie interpretacji par. 10 ust. 4 statutu Związku. Posta-

nowiono, że VI KZD odbędzie się w Mielcu w dniach 30 czerwca — 2 lipca br. Komisja Krajowa przeprowadziła zmiany w regulaminie Rady Nadzorczej Funduszu Gospodarczego. Przyjęto plan szkoleń w Związku.

Znaczną część obrad Komisji Krajowej zajęła prezentacja też do projektu konstytucji przygotowanych przez Społeczną Komisję Konstytucyjną. Tezy te były prezentowane przez szefów zespołów problemowych SKK: B. Niemiec, A. Rościszewskiego, Z. Romaszewskiego, P.L.J. Anzrejowskiego, J. Olszewskiego oraz prof. K. Drzewickiego. W najbliższym czasie zorganizowane zostanie specjalne spotkanie o charakterze seminaryjnym poświęcone tylko problematyce konstytucyjnej.

Na końcu Komisja Krajowa zajęła się omówieniem sytuacji w kraju i akcji protestacyjnej Związku. Pomimo wiadomości, które nadeszły z Warszawy, że Rząd RP odstępuje od popiwku przez ekspertów NSZZ „Solidarność” oraz powołania ustawowej Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych, w której zasiadać będą tylko reprezentatywne organizacje pracodawców i pracowników, Komisja Krajowa postanowiła nie przerywać akcji protestacyjnej. Tylko nacisk Związku spowodował reakcję strony rządowej i dlatego należy ten nacisk utrzymać. Akcja Związku obliczona być musi na wiele miesięcy. Związek nie odstąpi od swoich postulatów.

red.

## Konstytucja 3 Maja — testament dla przyszłości

politycznego.

Narzuconą Polakom walka o nie ujawnianie przeszłości zarówno w skali kraju jak i skali międzynarodowej nie jest szczera.

Filozofii „nie rozpamiętujemy przeszłości — patrzymy w przyszłość” można przeciwstawić stwierdzenie Orwella „kto kontroluje przeszłość — kontroluje przyszłość”.

W skali międzynarodowej próbuje się uczynić Polaków współwinnym Holocaustu, eksponując się kłopoty demokracji zachodnich i edycką wolnością państw naszego otoczenia, bez próby refleksji o podstawową przyczynę ruiny tych państw.

W uroczystościach rocznicy Konstytucji 3 Maja weźmie udział minister Polski Podziemnej człowiek, którego całe 100-letnie życie jest wypełnieniem testamentu Konstytucji 3 Maja.

Adam Bień uczestniczył w wojnie obronnej polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Po ukończeniu Wydziału Prawa na Uniwersytecie Warszawskim w 1926 roku pracował jako sędzia i piastował funkcję przewodniczącego Związku Młodzieży Wilejskiej „Wici”. W maju 1943 objął stanowisko I Zastępcy Delegata Rządu na Kraj, a w maju 1944 r. został członkiem Krajowej Rady Ministrów Państwa Podziemnego. Po otrzymaniu słowa honoru od rosyjskiego oficera pułkownika Pimierowa władze Polski Podziemnej zgłosiły się 28 marca 1945 r. na rozmowy z delegacją rosyjską chcąc doprowadzić do utworzenia przewidzianego w Jalcie rządu, zgodnie z przepisami polskimi.

W uroczystościach rocznicy Konstytucji 3 Maja uświetnią artyści scen warszawskich: prof. Jacek Weiss, Henryk Machalica i Danuta Nagórna spektaklem „A to Polska właśnie” wg St. Wyspiańskiego. W imieniu organizatorów zapraszamy wszystkie stany i pokolenia świdnickie do wzięcia udziału w tym święcie narodowym.

Kazimierz Bachanek

### RADA MIEJSKA W ŚWIDNIKU UCHWAŁA

Ruch dla Rzeczypospolitej (J. Olszewskiego) Ogniwu w Świdniku zwraca się do Rady Miejskiej w Świdniku o nadanie nazwy jednej z przyszłych ulic na Osiedlu Wschód imieniem Adama Bienia i nadanie P. Bieniowi honorowego mieszkańca miasta Świdnika. O podjętych w/w uchwałach Pan A. Bień winien być powiadomiony w czasie uroczystości religijno-patriotycznej, na której będzie obecny w dn. 3 maja 1994 roku.

Za ogniwu RdR w Świdniku  
Kazimierz Bachanek

„GROT” — dwutygodnik NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik” S.A. 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1  
Tel. 135-31, 120-61 wew. 60-56 Red. naczelny KRZYSZTOF KRZYŻANOWSKI



# Szaleństwo komórek — czyli jak zostać prezenterem TKŚ

„Szaleństwo komórek” to wbrew pozorom nie jest tytuł filmu science — fiction. Tak nazwano jedno z wielu zadań, które trzeba pokonać w konkursie na prezentera telewizyjnego zorganizowanym przez Telewizję Kablową Świdnik. Ten tekst naszpikowany dykcjami „haczkami” i obco brzmiącymi zwrotami to istotnie czyste szaleństwo, dla każdego adepta sztuki spikerskiej.

Cóż, droga do telewizji nigdy nie była i nie jest łatwa. Jednak przy odpowiednim predyspozycjach i odrobinie szczęścia można swoje marzenia urzeczywistnić. Taka szansa pojawiła się w sobotę 16 kwietnia i wiele osób z niej skorzystało.

Wszyscy są bardzo młodzi. Przeważnie uczą się jeszcze lub studiują. Niektórzy znaleźli już stałą pracę, inni jeszcze nie, mają różne zainteresowania i odmienne recepty na życie.

Łączy ich jedno, postanowili sprawdzić się przed obiektywem kamery. Wąski korytarz sasiadujący ze studiem pełni tym razem rolę poczekalni. Wśród oczekujących przeważają dziewczęta. Wyczuwa się wyraźnie duże napięcie i treść. Wszyscy siedzą jednak spokojnie na krzesłach, niektórzy nerwowo popalają papierosa, zaś ci najbardziej rozluźnieni próbują nawiązać kontakt z „konkurencją”.

Z kolei piętro wyżej, w reżyserce oddzielonej od studia grubą szybą panuje gorączkowa atmosfera. W tym niedużym pomieszczeniu wypełnionym monitorami, magnetowidami i całą masą innego sprzętu elektronicznego zapadają ostateczne decyzje i ustalenia dotyczące przebiegu eliminacji. Krzysztof Stawiecki kierownik produkcji TKŚ wpatrując się uważnie w monitory próbuje ustawić najkorzystniejszy obraz. Nie jest to zadanie łatwe. Elegancie ale jednocześnie różnorodnie stroje kandydatów są poważną przeszkodą przy wyodrębkowaniu oświetlenia. Po kilku minutach dzięki operatywności Tomka Makowskiego — dziennikarza TKŚ obsługującego studio, udaje się odpowiednio ustawić światła i skromna scenografia. Białe, udrapowane tło, stolik z kwiatami i krzesło, z którego... co jakiś czas opada poręcz.

Prezsi „kablówki” — Włodzisław Zieliński i Marek Gieleta tym razem wzięli na siebie niełatwy obowiązek oceny występujących tego dnia osób. W pierwszej kolejności do studia wchodzi 25-letnia dziewczyna, ekspedientka pracująca w sklepie spożywczym. Dobra prezentacja, sympatyczna twarz, pomimo widocznych oznak trępy uśmiecha się naturalnie. Tak więc pierwsze ogólne wrażenie wypada pozytywnie. Na pytanie zadane przez Tomka Makowskiego dotyczące powodów zgłoszenia się na konkurs, odpowiada krótko, że lubi pracę z lu-

dźmi. Za chwilę dodaje usprawiedliwiająco swoją treść: „Tak w ogóle to lubię jasne sytuacje, więc nie cierpię wchodzić w pierwszej kolejności”. Komisja sędziowska przygląda się dziewczynie z coraz większym zainteresowaniem.

„Ma dobrą prezentację, dobry tembr głosu. Może „kupić” publiczność. Zobaczymy czy da sobie radę z testami” — komentuje prezis Zieliński.

Zadania konkursowe również wypadają nieźle. Za przeczytania tzw. newsa czyli krótkiej informacji prasowej dziewczyna otrzymuje wysokie oceny. Tekst publicystyczny, który pojawił się w następnej kolejności to już poważniejsza sprawa. Sporo problemów przysparza ją pojawiające się w nim obcojęzyczne nazwiska. Pomimo kilku potknięć i pomyłek ocena również nie schodzi poniżej średniej.

Na pokonanie kolejnego zadania kandydatka otrzymuje dodatkowo parę minut więcej na zastanowienie. Musi przez ten czas z kilku luźnych i nieporządkowanych w całość zwrotów (WSK, minister przemysłu, śmigłowice Sokół, rozmowy itp.) ułożyć sensowną informację. News musi mieć wyraźny początek, rozwinięcie i zakończenie. Taka umiejętność redagowania strzępów informacji to dla spikera rzecz niezbędna. W ocenie jurorów kandydatka z numerem jeden potwierdziła, że umiejętność tę posiada.

Po półgodzinnym zmaganiu ze słowem, na które złożyło się jeszcze czytanie programu telewizyjnego, bajek, skomplikowanego i zarazem zabawnego „szaleństwa komórek” oraz próba przeprowadzenia wywiadu, komisja kwalifikacyjna uznała, że „jednynka” nadaje się do dalszego szkolenia. Czeka ją jeszcze długa i żmudna praca nad szlifowaniem dykcji, oswajaniem się z obiektywem kamery i atmosferą jaka panuje na co dzień w telewizji.

W sobotni konkurs zgłosiło się w sumie ponad 20 osób. Pracownicy świdnickiej telewizji nie ukrywają, że tak duże zainteresowanie przerosło wszelkie oczekiwania. Poziom prezentowany przez kandydatów był zróżnicowany. Jednak analizując przebieg eliminacji można śmiało stwierdzić, że mamy w naszym mieście znaczną grupę, uzdolnioną młodzież, z której można wyłuskać nawet wybitne talenty. Ci z Państwa, którzy oglądają regularnie programy telewizji kablówki przekonają się o tym zapewne już wkrótce.

Slawomir Socha

Sobotnie wiosenne przedpołudnie. Po tygodniu zmagania z polską mową, monotonna ćwiczenia dykcji — idę na spotkanie wielkiej przygody. Długi, wąski korytarz, kilkadziesiąt schodów, wreszcie jest — Telewizja Kablowa Świdnik.

Jest jeszcze wcześniej, ale przed drzwiami widzę już parę osób, obiektywnym okiem oceniam konkurencję, nie mam czego się przyczepić, panie w strojach szczególnie dobranych na tą okazję, panowie pod krawatem. Pełna gala i sztyk i co najważniejsze — wszyscy uśmiechnięci. Po paru minutach jest już mały tłumek, wszyscy lekko zdezerwowani spoglądają z zaciekawieniem na tajemnicze czarne drzwi. W pewnym momencie pojawia się obok nas pan T. MAKOWSKI. Przedstawia się, wita wszystkich zgromadzonych na konkursie dla prezenterów TKŚ.

Notuje nasze personalia, uśmiejając się prosi o cierpliwość i spokój. Znika za tajemniczymi drzwiami. Atmosfera w korytarzu nerwowa. Jednak po pewnym czasie następuje ogólne rozprężenie. Niektórzy próbują nawiązać rozmowę z sąsiadem, inni uspokajają się paląc papierosa. Jest dość sympatycznie, nie zauważono niezdrowych emocji. Myślę, że to zasługa jednego z prezesów, który przedstawił w rzeczowy sposób na czym będą polegały eliminacje i obiecywał zaangażować jak największą liczbę osób.

Jest już po godz. 11 — po proszono pierwszą kandydatkę. Napięcie rośnie, papierosowy dym gęstnieje.

Po przeciągającym się oczekiwaniu otwierają się tajemnicze drzwi i ku zaskoczeniu zgromadzonych nie pojawia się w nich pierwsza z kandydatek, lecz... i tu niespodzianka, dwuosobowa ekipa telewizyjna, która przeprowadza małe wywiady. Dla czego państwo zainteresowani są pracą w telewizji? — to jedno z pytań. W odpowiedziach pojawia się zróżnicowanie. Różne są motywacje, charaktery, a nawet sposoby odpowiedzi. Pierwsze koty za płoty.

Atmosfera zmienia kandydatka, która wychodzi z „paszczy lwa” po półgodzinnym potyczkach z kamerą i samą sobą. Pierwsze wrażenia, jednych nasstrajają optymistycznie, a innym przynoszą rozterki. Rzyknąć czy nie?

Kolejna osoba znika za czarnymi drzwiami.

Teraz moja kolej, zaczynam nerwowo spacerować po korytarzu, mijam minuty, poprawiam sukienkę, ostatnie spojrzenie w lusterko. Za drzwiami nowa, fascynująca przyszłość, czy potrafię ją osiągnąć. Zobaczymy. Wchodzę, nie ma odwrotu...

Już po wszystkich, nie było oślepiających reflektorów, krzyżowego ognia pytań, eliminacji minęły w sympatycznej, koleżeńskej atmosferze. Czy ktoś zostanie następcą Edyty Wojtczak, czy Jana Suzina — nie wiadomo, ale warto było przeżyć te chwile emocji w studiu telewizyjnym i mieć świadomość, że może na mnie patrzeć kilka tysięcy osób.

Anna Słomka

Dawne miasto Biskupice, obecnie osada, leży ok. 25 km na południowy wschód od Lublina, nad rzeką Giełczew. Należy ono do najstarszych ośrodków osadnictwa na terenie dawnego powiatu lubelskiego.

Z punktu widzenia słowotwórczo-znaczeniowego nazwa „Biskupice” należy do grupy nazw patronimicznych (tzn. utworzonych od imienia ojca) „urzędniczych”, jak „Opatowice” czy „Chorążyce”. Oznacza ona, że na ziemi, na której znajdowała się ta miejscowość, osiedleni byli ludzie związani z osobą biskupa bądź mu poddani. Początkowo wieś zwano „Biskupicze”, a od ok. 1676 r. konsekwentnie „Biskupice”. Nazwę tę spotykamy od najdawniejszych czasów na terenie Polski, a także w Czechach.

Wież Biskupice po raz pierwszy wzmiankowano w 1425 r. Sąd ziemski przysądził wtedy biskupowi Zbigniewowi Oleśnickiemu prawo do młyna zbudowanego po drugiej stronie Giełczew. Rzeka ta stanowiła grani-

wsie: Białka, Brzezice, Chwałistawice (dzisiaj Fajstławice), Jaszczów, Siedliska, Suchodół, Struża, Biskupice i miasto Biskupice. Z czasem granice parafii będą ulegały różnym zmianom. Konsekracji kościoła dokonał w 1533 r. bp chełmski Jakub Buczański. Spłonął on w 1625 r.

W i.p.oł. XVII w. Biskupice przeszły w ręce Piaseckich. Z ich fundacji powstała kolejna drewniana świątynia. Już wtedy działała przy niej szkoła; od XVI w. — bractwa; od XVIII — szpital dla ubogich, biblioteka.

Obecnie istniejąca kościół, z fundacji Remigiusza Piaseckiego, powstał w l. 1712-27, a konsekrował go w 1781 r. bp Jan Kanty Lenczewski (sufrażan krakowski dla archidiecezji lubelskiej). Plebanie wybudowano w l. 1730-33. Dzisiejszy cmentarz na mur z l. p.oł. XVIII w.; z XIX w. są kapliczki. Przy kościele stoi zabytkowa murowana, druga zaś przy ośrodku zdrowia. Obie pochodzą z XVIII w.

## Trochę historii Świdnika i okolic

# BISKUPICE

ce wsi. Wokół niej leżały Czemierów, Struża, Mielgiew, Mienkowiec (!), Sierzewitów, Trawniki. Granice te zmieniały się w różnych okresach czasu.

Wież była własnością biskupów krakowskich (do XVII w.). Dzięki staraniom kardynała Oleśnickiego w 1444 r. powstała w niej parafia czy na razie tylko kościół (diecezja krakowska, archidiecezja lubelska, dekanat parczewski), którą uposażył on w ziemię. W 1450 r. Oleśnicki lokuje na terenie wsi miasto. Jednak pomimo tej lokacji do XVI w. Biskupice występują jako wieś np. w l. 1470-80 istnieje sołectwo z 3 łanami ziemi, karczmą i zagrodnikami. Biskupi krakowscy mają tu folwark z dobrym stawem i młynem.

Na lokację na prawie magdeburskim zezwolił król Kazimierz Jagiellończyk. Ustanowił targi co czwartek i jarmark na Św. Trójce. W 1452 r. Oleśnicki władcą do Biskupic kupioną wieś Struża (alias Brzezice) i zakłada miasto. Do własności włącza sołectwo wsi Biskupice, nadając je szlachcicom Andrzejowi Górskiemu, Wójtowi zezwala na zbudowanie łaźni; nadaje jatki chlebne, szewskie i 1 młyna, wolny przemysł w młynie biskupim, zastrzega konną służbę w panczeru z kuszą. Wolnizna miała trwać 10 lub 20 lat. Mieszczanie otrzymują także wiele innych przywilejów.

Tenże król potwierdził prawa Biskupic w 1474 r., a Jan Olbracht w 1497, zmieniając jednocześnie terminy targów (na wtorki) i jarmarku (na Św. Stanisława). Ponadto zezwolił swemu bratu, kard. Fryderykowi, na pobieranie w Biskupicach cel po 1 trzeciaku od wozu z towarami (w 1564 r. wspomina się mostowe na drodze z Lublina do Krasnegostawu). W 1507 r. bp Jan Konarski odtworzył dokument przywileju lokacyjnego, jakoby spalonego przez Tatarów.

Wśród pierwszych mieszczan są wymienieni: krawiec Wojciech (1458), szewcy Stanisław Słęczek i Stanisław Płacz (1460). Wśród kmieci: Jakub (1416-19), Piotr Smarz (1441). Wójtami byli m. in.: Zagórski (1456), Jan z Gardzienic (1464) i jego wnukowie, szlachetny Dańbóg (1464-69) z żoną Anną.

Pierwszy kościół pw. św. Stanisława, był drewniany. Przeniesiono go w 1444 r. z Piotrawina. Parafia została najprawdopodobniej erygowana w 1453 r. przez Oleśnickiego. Należały do niej

i mieszczą figury św. Jana Nepomucena.

Kościół jest jednonawowy, późnobarokowy; ma rokokowe drewniane ambonę i ołtarz. W ołtarzu znajdują się obrazy: Najświętszego Serca Pana Jezusa, św. Stanisława, Przemienienia Pańskiego i św. Agaty. Z XVIII w. pochodzą 12-głosowe organy. Na frontonie wznoszą się dwie wieże; w lewej wiszą dwa dzwony firmy Felczyńskiego z Przemysła (1948). Świątynia remontowana wiele razy w XIX i XX w. Na terenie parafii znajdują się też kaplice w Łysolażach, na cmentarzu w Biskupicach (murowana, wybudowana przez Popławskich jako kaplica grobowa), w Cygancie; w Łysolażach stoi murowana figura przydrożna z XVIII w. W XVIII w. istniał też kościół filialny pw. św. Małgorzaty w Białce oraz kaplice prywatne w Gardzienicach, Jaszczowie i Fajstławicach.

Miasto miało prostokątny rynek, ale jego zabudowa nie nosiła miejskiego charakteru. Po powstaniu styczniowym, w r. 1889, w wyniku ukazu carskiego Biskupice utraciły prawa miejskie. W 1827 r. liczyły 61 domów 546 mieszkańców, a w 1859 — 87 domów i 807 mieszkańców.

Osada przeżywała, jak wiele innych, kataklizmy dziejowe. Jej mieszkańcy brali udział w rewolucji 1905 r.; na początku następnego wystąpili nawet z wyraźnym żądaniem zwrotu ziemi folwarcznej. Nie ominęły jej działania I wojny światowej, kiedy to zmieszczony został m. in. kościół. W czasie II wojny mieszkańcy Biskupic zaangażowali się w działalność konspiracyjną — najpierw w KOP, a od 1941 r. w Organizacji Wojskowej „Wilki”. Tu jakiś czas mieściła się komenda główna OW i wydawano pismo „Zwycięzcy”. Tym, którzy zginęli lub zostali zamordowani, wystawiono pomniki.

Po wojnie w okolicy działały jednostki NSZ i grupa Berdeckiego. Prawdopodobnie Polska Organizacja Wojskowa Przeciwkomunistyczna w kwietniu 1945 r. zaatakowała w sile 50 ludzi posterunek MO i rozbroiła załogę.

Biskupice często nawiedzały pożary, np. w 1625, 1799, 1815 r. Ostatni duży pożar miał miejsce w 1950 r. Od likwidacji zniszczeń zaczął się nowy okres w dziejach Biskupic.

Slawomir Myk

## „TELEKRONIKA” RAZY 40

W grudniu 1990 r. w oknie wystawowym sklepu „Margot” przy ówczesnej ul. Świdnickiej, mieszkańcy naszego miasta mieli okazję obejrzeć pierwszą „Telekronikę Świdnika”. Ani młodzi filmowcy — amatorzy, którzy przygotowali półgodzinną magazyn wydarzeń 1990 roku w Świdniku, ani przypadkowi widzowie zatrzymujący się przed ustawionym na wystawie telewizorem, nie przypuszczali wówczas, że „Telekronika” na stałe zagości w świdnickim pejzażu.

Amatorski Klub Filmowy „ROTOR-FILM”, działający w naszym mieście już szósty rok

uznał jednak „Telekronikę” za coś niezbędnego. I to z dwóch względów.

Po pierwsze: nie było jeszcze wówczas Telewizji Kablowej Świdnik, a życie dostarczało te matów godnych utrwalenia na taśmie video. Po drugie: ukazujące się co miesiąc kolejne wydania „Telekroniki” obowiązywały do systematycznego sięgania po kamerę i tym samym stałego doskonalenia operatorskich umiejętności.

7 czerwca 1992 r. „Telekronika Świdnika” po raz pierwszy pojawiła się na ekranie Telewizji Niezależnej Lublin i gości

tam do dziś. Obecnie nadawana jest w każdy pierwszy czwartek nowego miesiąca o godz. 14.30. Najbliższa, będąca 40-tym już wydaniem przeglądu świdnickich wydarzeń, zaprezentowana zostanie 5 maja br. W ostatnim natomiast tygodniu kwietnia „Telekronika” pokazywana będzie w Domu Towarowym „Central”. Niebawem też zaistnieje możliwość wypożyczenia kasety z nagraniami wszystkich dotychczas przygotowanych „Telekronik Świdnika” w... Bibliotece Miejskiej.

(cet)



29 KWIETNIA

# RUSZA SUPERDYSKOTEKA

29 kwietnia w klubie Iskra rusza superdyskoteka z najnowo, cześniejszym, cyfrowym sprzętem akustycznym i oświetleniowym. Iskra chce wrócić do swoich źródeł, kiedy była najpopularniejszym klubem młodzieżowym w Świdniku. Ale piątkowe i sobotnie dyskoteki nie będą adresowane tylko do „małolátów”, ze szkół średnich. Po inauguracji,

już 30 kwietnia Iskra zaprasza 30-40 latków na dyskotekę wspomnień. Stare przeboje pa-miętające lata 60 i 70 w nowym kompaktowym wydaniu powinny zapewnić doskonałą zabawę. Gwarantują ją również nazwiska prezenterów pracujących na co dzień w grającym muzykę 24 godziny na dobę lubelskim radiu Rytm: Zbyszka Kolaka,

Waldemara Żytmorskiego, Bogdana Kubeckiego i Jerzego Opydy, Janusza Kostrzewa — szef Iskry zapowiada na maj kolejne atrakcje w postaci dyskotek z udziałem zespołów grających „na żywo”. Pierwszy będzie lubelski Atut, który zagra już 7 i 8 maja. Wstęp na piątkowe i sobotnie dyskoteki będzie kosztował tylko 30 tysięcy złotych.

Słowa, słowa, słowa... Tydzień dla zdrowia. Dzień bez papierosa. Tymczasem, tylko w naszym Świdniku podwyższone ciśnienie ma około 4 tys. osób. Połowa z nich (50%) nie o tym nie wie. A jedynie kilkaset osób leczy się w sposób systematyczny i właściwy. Wielu chorych

Powtórzę jeszcze raz: do momentu wystąpienia powikłań chory nie odczuwa żadnych dolegliwości!

Jedyną metodą wczesnego wykrywania schorzenia są regularne, powtarzane pomiary ciśnienia. Oczywiście, podwyższone ci-

## Kącik medyczny

dowiaduje się o swojej przypadłości dopiero, gdy występują powikłania takie jak: zawał czy udar mózgu. Do tego momentu nadciśnienie tętnicze przebiega w sposób bezobjawowy. Bóle głowy występują równie często u ludzi z prawidłowym ciśnieniem.

śnienie nie zawsze oznacza konieczności leczenia farmakologicznego. Często wystarczy zmiana diety i trybu życia.

Proponuję dzień po dniu dla zdrowia, ale o tym w kolejnych artykułach.

Lek. A. Gluszek

Wprawdzie od wyborów Miss Lubelszczyzny minęły już trzy tygodnie, jednak raz jeszcze do nich wracamy. Tym razem za sprawą SERGIUSZA OSMAN-SKIEGO, bohatera jednej z imprez towarzyszących wyborom.

Ten przystojny i niezwykle sympatyczny mężczyzna zgromadził w sali kina „Lot” dużą gromadę pań — w różnym wieku — spragnionych informacji o nowych trendach w makijażu. Sergiusz Osmański jest bowiem jednym z pięciu najlepszych w Europie wizażystów, czyli osób wynajmujących i opracowujących nowe tendencje w makijażu. Wcześniej pracował jako model i makijażysta w Polsce, a po wygraniu konkursu na stylistę współpracuje z firmą Margaret Astor, wchodzącą w skład koncernu Benckiser.

nakłada się je pod włos, by nie brudzić skóry. Taki sposób nakładania daje bardziej naturalne efekty. W dalszym ciągu bawimy się sztucznymi rzęsami. Przyklejane są w całości lub w kępkach, klejami utrzymującymi je nawet przez 3 miesiące. To szalenie wygodne jest polecenie. Najmocniej tuszujemy rzęsy przy zewnętrznym kąciu oka.

Nadal używamy różu. Do cery suchej — różu w kremie i wtedy stosujemy go już jako podkład, przed przypudrowaniem twarzy. Róż w pudrze używamy z kolei przy cerze tłustej, po wcześniejszym jej przypudrowaniu.

ZUPA POMIDOROWA W STY-

LU PUNK  
Na sezon wiosenno-letni proponuję dwie stylizacje, makijażu. Pierwsza — ekologiczna, czyli

ne ruchy ręki nakładającej ciemne. Wreszcie wykończenie makijażu oka — tuszowaniem rzęs. Pozostały jeszcze usta, malowane pracownice pedzelkiem. Zanim nabierzemy odpowiedniej wprawy, wygodniejsza jest chyba szminka. Na sali cisza i skupienie obserwowujących pań, które starają się jak najwięcej zobaczyć i zapamiętać.

W końcu modelka prezentuje wykonany makijaż, a na scenie jest już druga dziewczyna, która umalowana będzie pod hasłem „Spring Fog” czyli wiosenna mgła.

Będzie to makijaż bardziej spokojny, w modnych, ekologicznych barwach. Sergiusz Osmański określa go jako rozemglony, rozepudrowany, z serii make up — no make up, czyli makijaż wygląda, jakby nie był makijaż. Prawie niewidoczny ale najbardziej pra-

# MAKIAŻ A'LA OSMAN-SKI

Prezentacja makijażu poprzeczona została kilkoma radami o tym.

JAK NALEŻY PRZYGOTOWAĆ SKÓRĘ,

przed jej upiększeniem:

— W sezonie wiosennym należy szczególnie pamiętać aby sfera pielęgnacyjna wysuwała się na plan pierwszy. Polecam wizytę w gabinecie kosmetycznym i oczyszczenie naskórka. Jest to bowiem podstawowy zabieg, który zadecyduje jak makijaż będzie się utrzymywał. Kosmetyki produkowane przez wszystkie renomowane firmy są nie tylko upiększające ale mają także działanie pielęgnacyjne. Wzbo-gacone są o ceramidy, czyli związki krzemopochodne, odpowiedzialne za stan wilgotności naszego naskórka, lub o witaminy, bądź to filtry zabezpieczające przed promieniami ultrafioletowymi.

Przystępując do wykonania makijażu należy najpierw przygotować twarz, a więc zmyć mleczkiem, wklepać tonik i krem nawilżający. Następnie nakładamy podkład, raczej lekki, z dużą ilością pigmentu, gdyż skóra jest po zimie przesuszona i zanieczyszczona. Możemy stosować podkład w kamieniu, robimy to zazwyczaj gąbką lateksową, zwilżoną wodą mineralną lub przegotowaną. Łatwiej wtedy rozprowadzić podkład, który rozkładamy także na szyję i uszy, jeżeli fryzura je odsłania. Używając podkładu w kremie, warto rozetrzeć go na dłoni z dużą ilością kremu nawilżającego, co także ułatwia równomierne rozłożenie kosmetyku. Jest on lepiej wchłonięty i nie brudzi garderoby.

SZALEŃSTWO W OKU

Odeszliśmy od stosowania kredki do brwi. Najbardziej popularną szkołą, która teraz obowiązuje, jest stosowanie cieni pudrowych, dających bardziej naturalny rysunek brwi. Zależnie od karnacji, koloru włosów będzie to tonacja beżo-brązowa lub czarna z odcieniem popielatym.

Panie bardzo przywiązane do kredki powinny pamiętać, że

„Spring Fog”, druga, to propozycja dla kobiet odważnych, nazwałbym ją „Odivo”. Jest ona reminiscencją „Nocnego Patrolu”, znanego Polkom z sezonu jesienno-zimowego. Powrót do stylu punk, ale pokazanego w latach dziewięćdziesiątych. W ten sposób składam hołd Debbie Harry z zespołu Blondie. Wspominam też Andy Warhola. Stąd też kolorystyka tego makijażu — kolor zupy pomidorowej, banana, Velvet Underground i srebrzysty z jego pracowni. „Odivo” to przede wszystkim zamknięcie oka ramką, wykonaną bardzo tłustą kredką, rozprowadzaną aplikatorem bądź pedzelkiem. Utrzymujemy zdecydowanie szerszą linię brwi i cieniujemy zewnętrzny kącik oka. Bazujemy na cieniach z lekką zawartością perły. Nie jest to jednak typowa perła, a raczej odcień stali. Róż nakładamy bardzo wysoko na kości policzkowe. W sumie daje to coś w rodzaju mieszanki stylu punk i reminiscencji z lat trzydziestych.

Dopełnieniem tego makijażu są usta, optycznie powiększone białą konturówką (załamuje światło dając efekt powiększenia). Można też stosować konturówkę w identycznym odcieniu co szminka. Konturówka nie powinna wyróżniać się kolorem.

Warto pamiętać też o zasadzie doboru cieni do powiek. Obecnie muszą one współgrać z ciuchami jakie mamy na sobie, a niekoniecznie z kolorem tęczy.

KUFEREK Z OKUCIAMI

Po takim teoretycznym przygotowaniu słuchaczki wizażysta przystąpił do wykonania makijażu „Odivo”. Otworzył, intrzygujący nas od początku wykładu, kuferek z metalowymi okuciami. Wnętrze zawierało całą gamę kosmetyków, większych i mniejszych pedzli, gąbek.

Delikatnymi ruchami dłoni nałożył podkład, dokładnie pokrywając skronie, skrzydełka nosa i uszy. Teraz kolej na oczy. Wyjęta z przepastnego kufereka paleta cieni zawierała spokojne, zgaszone beże, brązy, szarości aż do granatu i grafitowej czerni. Precyzyjne, nie zawsze uchwyt-

ne ruchy ręki nakładającej ciemne. Wreszcie wykończenie makijażu oka — tuszowaniem rzęs. Pozostały jeszcze usta, malowane pracownice pedzelkiem. Zanim nabierzemy odpowiedniej wprawy, wygodniejsza jest chyba szminka. Na sali cisza i skupienie obserwowujących pań, które starają się jak najwięcej zobaczyć i zapamiętać.

Ten typ makijażu (make up — no make up) jest w tej chwili najbardziej popularny, zgodny z hasłem Margaret Astor „Jak niekiedy być sobą”. Nawiazuje do lansowanego w ubiegłym sezonie „Ivory” — kość słoniowa. „Spring Fog” to przede wszystkim powrót do odcienia cynamonu i kolorów ziemi. Makijaż oka polega praktycznie na wy-cienieniu tuż nad linią rzęs. Możemy tego dokonać przy użyciu cienia do powiek lub kredki, którą później rozprowadzamy aplikatorem. Mamy uzyskać efekt lekkiego rozemglenia przy linii górnych i dolnych rzęs. Poza tym robimy tylko zmatowienie całej twarzy pudrem, bez położenia podkładu, jeżeli oczywiście cera na to pozwala. Kolorystyka podkładu, jeżeli oczywiście słońce, bezbarwna na bazie wazeliny. Jeżeli używamy szminki kolorowej, musi ona współgrać z kolorem warg. Stosujemy więc wszelkiego rodzaju różę łamane między, brązem.

Takie są podstawowe założenia „Spring Fog”. Oczywiście nie należy przyjmować ze ślepych posłuszeństw tendencji opracowywanych przez wizażystów. One są bazą, ale makijaż zawsze należy dostosować do własnej osoby, tak by współgrał z charakterem, stylem życia, ubierania się. Zachęcam do zabawy z makijażem Margaret Astor.

Niestety godzina rozpoczęcia wyborów najpiękniejszej dziewczyny Lubelszczyzny zbliżała się nieubłaganie, więc z konieczności pokaz makijażu był skrócony. Nie było też czasu na pytania i zgłębianie tajników obu stylizacji. Wypada tylko mieć nadzieję, że Piotr Duma zorganizuje wkrótce podobny pokaz.

Anna Konopka

## Ogłoszenia

GABINET KOSMETYCZNY  
Świdnik, ul. Pienierska 20  
poleca wg licencji holenderskiej firmy  
CORRECTIVE (INT.) COSMETICS

- MINI LIFT, THERMOLIFT
- wprowadzanie kolagenu
- Real Peel — głębokie złuszczenie
- glinka turecka
- peeling całego ciała, aromaterapia
- MYO LIFT — bezchirurgiczne usuwanie zmarszczek
- WOSK — usuwanie zbędnego owłosienia
- henna kolorowa
- bezbolesne przekłuwanie warg.

R-38

Sieć wypożyczalni kaset video MINI-MAX w Świdniku uruchomiła wypożyczalnię płyt kompaktowych w istniejącej Wypożyczalni Kaset Video Nr 6 w Świdniku przy ul. Kosz-nierów 8.

Zapraszamy w godzinach od 13.00 do 19.00.

R-48

## PROGRAM TELEWIZJI KABLOWEJ ŚWIDNIK

PIĄTEK — 29.04.94 r.

- 17.35 Program dnia
- 17.40 Papa Castor opowiada — film anim. franc.
- 17.50 Szwajcarscy Robinsonowie — bajka rys.
- 18.15 Serwis informacyjny TKS
- 18.30 Szopy — film anim.
- 19.00 Santa Barbara — ser. USA
- 19.45 Byłe do poniedziałku — ser. kom. franc.
- 20.10 Fort Boyard
- 21.30 Ludzie za mgłą — dram. psych.
- 23.00 Serwis informacyjny TKS
- 23.10 Program na sobotę

SOBOTA — 30.04.94 r.

- 17.35 Program dnia
- 17.40 Papa Castor opowiada — film prod. franc.
- 17.50 Kopciuszek — bajka rys.
- 18.15 Tydzień w mieście
- 18.25 Szopy — film anim.
- 18.35 Nie samym chlebem
- 19.10 Santa Barbara — ser. USA
- 20.00 Zakłète rewiry — film pols.
- 21.40 Cinema, Cinema
- 22.05 Program na niedzielę

NIEDZIELA — 01.05.94 r.

- 17.40 Program dnia
- 17.45 Papa Castor opowiada — film anim. franc.
- 17.55 Przygody Tomka Sawyera — bajka rys.
- 18.20 Robinson Crusoe — bajka rys.
- 18.45 Koncert żywcem
- 19.00 Santa Barbara — ser. USA
- 19.50 Byłe do poniedziałku — ser. kom. franc.
- 20.20 HO — Człowiek w pięknej krawacie — film franc.
- 22.05 Faraon — film fab. pols.
- 23.30 Program na poniedziałek

PONIEDZIAŁEK — 02.05.94 r.

- 17.40 Program dnia
- 18.15 Serwis informacyjny TKS
- 18.30 Magazyn sportowy
- 18.35 Gość studia TKS
- 18.45 Publicystyka progr. lokalnego
- 19.00 Zywa przynęta — film krym.
- 19.55 Rodzina Potworkich — ser. kom. USA

20.25 Miłość na sprzedaż — film prod. franc.

21.55 Serwis informacyjny TKS

22.05 Faraon — film fab. pols.

23.30 Program na wtorek

WTOREK — 03.05.94 r.

15.00 Program dnia i koncert video-klipów MCM

15.15 Księga dżungli — film USA

16.50 Dan August — film krym. USA

17.50 Transformers — film anim.

18.15 Serwis informacyjny TKS

18.40 Buty rybaka — mini ser. USA

19.35 Sławni i bogaci — progr. dok.

20.10 Władca zwierząt — prod. USA

22.00 Serwis informacyjny TKS

22.30 Program na środę

ŚRODA — 04.05.94 r.

17.30 Program dnia

17.25 Szwajcarscy Robinsonowie — bajka rys.

17.50 Szopy — film anim.

18.15 Serwis informacyjny TKS

18.30 Buty rybaka — mini ser. USA

19.25 Byłe do poniedziałku — ser. kom. franc.

19.55 Zakłète rewiry — film pols.

21.40 Cinema, Cinema

22.05 Serwis informacyjny TKS

22.15 Program na czwartek

CZWARTEK — 05.05.94 r.

17.30 Program dnia

17.25 Kopciuszek — bajka rys.

17.50 Szopy — film anim.

18.15 Serwis informacyjny TKS

18.30 Buty Rybaka — mini ser. USA

19.25 Rodzina Potworkich — ser. kom. USA

19.55 HO — Człowiek w pięknej krawacie — film prod. franc.

21.35 Koncert klipów MCM

22.05 Serwis informacyjny TKS

22.15 Program na piątek

Program TKS jest emitowany w sieci kablowej TKS w Świdniku na telewizyjnym kanale 55 (zamiennie ze stacją CMT).

Programy informacyjne, oraz niedzielny Koncert żywcem emitujemy jednocześnie na k. 55 i na k. 10.



## GŁOS SPORTOWY

Zmagania siatkarzy Avii dobiegły końca. Świdniczanin awansował do I ligi (grupy B). Oznacza to, że w nowym sezonie grać będą w „szesnastce” najlepszemu zespołowi krajowym.

dlenia” Avii do grupy północnej II ligi. Motywowaliśmy naszą prośbę głównie wysokimi kosztami związanymi z rozgrywkami. Drużyna czekała daleko, meczące wojaże w Polskę, wysokie opłaty za kilkudobowe noclegi itp.

● **Długo trwały zabieg w tej sprawie?**

Naciskaliśmy mocno centralę siatkówki w stolicy, aż w końcu sprawa doczekała się pomyślnego załatwienia.

tkówki w szkołach świdnickich, wśród chłopców i dziewcząt.

● **Są na to pieniądze?**  
Część gotówki już mamy. O resztę zabiegać będziemy gdzie się tylko da! I myślę, że ze skutkiem!

● **Będą nowi sponsorzy klubu oprócz naszej WSK?**

Mamy taką nadzieję. W Lublinie i Świdniku powstanie niebawem kilka nowych firm. Będziemy zabiegać o ich wsparcie.

# Nawiązać do dawnych tradycji

Na temat dnia dzisiejszego i jutrzejszego świdnickiej siatkówki rozmawiałem z wiceprezsem ds. sportowo-organizacyjnych FKS Avia — MARIANEM CHALASEM.

● **Siatkarze Avii znowu w I lidze! Jak patrzeć na ten sukces?**

Z umiarkowanym optymizmem. Nie zapominając przy tym, że stało się to za sprawą między innymi „przeprowadzki” Avii z grupy I do II-lej.

Po spadku świdniczan do II ligi „zafundowano” im grupe „częstochowską” co było wszystkim nie na rękę. Konfrontacja naszego zespołu z silnymi zespołami tej grupy zapowiadała raczej generalną klępkę aniżeli jakiegokolwiek sukcesy. Zespół nasz był rozbity psychicznie, słabotki kadrowo, słowem ledwo dyszał!

Stąd też natychmiastowe działania grupy inicjatywnej naszego klubu (K. PATRZALA, W. CZERNIAK, J. ZALESKI) w sensie interwencji w PZPS w Warszawie w sprawie „prze-

● **Z pomocą przyszła Gwar-dia Wrocław?**

Wrocławianie przystali na naszą ofertę o zamianę grupy. Byłszy z tego powodu ukontentowani.

● **Rozumiem i nanosimy poprawkę do historii awansu naszych siatkarzy do I ligi w sezonie 1993-94. Był to wspólny sukces trenera, drużyny i działaczy klubu!**

Tak na to wygląda. Zwłaszcza, że przez cały czas trwania rozgrywek dbaliśmy również jako klub o apanaże naszych sportowców. Stypendia i premie wypłacano im bez jakiegokolwiek opóźnienia. A to dziś nie jest bez znaczenia!

● **Czy tak będzie dalej?**

Zechcemy nawiązać do dawnych dobrych tradycji. Zbudować w Świdniku solidny ośrodek siatkówki na wzór choćby Olsztyna. Stąd też dziś nasze intensywne zabiegi o silne zaplecze i ligowej drużyny, o rozwój sia-

świadcząc im nasze usługi — głównie reklamowe.

● **No to kulmy żelazo póki jeszcze gorące. Ilu nowych graczy znajdzie się w I ligowym zespole złotoniebieskich?**

Trzech! Rozmowy z nimi już trwają. Nazwisk na razie nie podajemy. Dopiero po podpisaniu kontraktu. Wielu z nich deklaruje swoje zobowiązania, a później znowu żagle. Myślę, że wróci do nas również i ANDRZEJ GAMALA. Gdzie mu było lepiej jak nie w Avii?

● **Naprawdę miło słyszeć, że wszystko układa się jak do tej pory gładko. Oby tylko nie okazało się z czasem, że ten nasz „siatkarski domek” ulepiony został z... gliny!**

Zdobycy siatkarzy nie wolno nam rozwodzić. W latach minionych czasy nie były także łatwe, a o świdnickiej siatkówce było głośno wszędzie. Dolożymy wszelkich starań aby tak było również i w niedalekiej przyszłości.

Rozmawiał: M. Kruk

## Ze sportowych aren

### ŚWIĘTO ŚWIDNICKIEJ SIATKÓWKI

W ostatniej kolejce rozgrywek o mistrzostwo II ligi siatkarze Avii odnieśli dwa efektywne zwycięstwa nad Orłem Międzyrzecz (3:0 i 3:1).

W niedzielę po ostatnim gwizdku sędziego zafalowały trybuny. Ostro polać się szampań, kryształowy puchar z okazji awansu do klasy wyższej wręczył kapitanowi drużyny Avii JANUSZOWI KOSTANIAKOWI — prezes OZPS w Lublinie KRZYSZTOF IWANCUK, a cały ten radosny spektakl odbywał się przy wielkim aplauzie publiczności.

Gratulujemy drużynie i tre-

nerowi tego pięknego sukcesu.

Avia znowu w gronie szesnastu najlepszych drużyn krajowych. Oby tylko nie na jeden sezon!

### REMIS PIŁKARZY W KROŚNIE

Z jednym punktem w kieszeni powrócili z Krosna piłkarze Avii. Porażka mogła oznaczać miękkie lądowanie w strefie spadkowej. Na szczęście stało się inaczej! Piękna (wyrównująca) bramkę dla Avii zdobył w swoim stylu WŁODZIMIERZ BARTOSZ. Nie wykorzystał znowu dogodnej sytuacji BORYS KACZMARESKI.

W Krośnie kontuzji nabawił się LESZEK JĘDRASZCZYK. Takiego „szpitala” w zespole

złoto niebieskich nie pamiętam od lat!

### PIĘKNE ZWYCIĘSTWO GRZE-GORZA SZEREMETY

W meczu pięciarskim o drugą znowu — KSZO Ostrowiec, w barwach drugiego zespołu występował świdniczanin GRZE-GORZA SZEREMETA. Został on „wypożyczony” temu klubowi do końca tego roku.

Szeremeta skrzyżował rękawice z Kaczmarskiem. Obaj pięciarze stoczyli najładniejszą walkę dnia. Wygrał na punkty Szeremeta (3:0). Katowiczanie byli w II rundzie dwukrotnie liczony.

KK

## III miejsce brydżystów „Świt”

I znowu miejsce na „pudle” wywalczyli w rozgrywkach ligi makroregionalnej w sezonie 1993/94 brydżysty świdnickiego Świtu.

Tytuł mistrzowski zdobył Elephantus Radziń — 274 pkt. wicemistrzem ligi została drużyna ZNP (L) I — 272 pkt. Świdniczanin z dorobkiem 250 pkt. zajęli III miejsce.

Na dalszych pozycjach uplasowały się: Wotex (Tęcza) Krasnik — 220 pkt., Chemik Puławy — 180 pkt., Stal Poniatowa — 178 pkt., Stal Krasnik — 175 pkt., ZNP (L) II — 121 pkt.

Na brązowy medal dla zespołu solidnie zapracowali: KRZYSZTOF CZUL, PIOTR SOPINSKI, JERZY TAJARJO, MAREK SZUMOCKI, JERZY KONDEJ i WŁADYSŁAW BACHANEK. „Lokomotywa” zespołu jest od dawna JOZEF SEPČUŽUK.

Za dwa tygodnie nastąpi przyspieszony start do nowego sezonu ligowego. Drużyna już dziś

mobilizuje się do kolejnej mistrzowskiej batalii. A przecież od dawna już wiadomo, że ta „zabawa” sporo kosztuje. Opłaty za przejazdy na mecze i składkę na obłady trzeba „wysuplać” z własnych kieszeni. A i własnego locum do gry zespół brydżowy ze Świdnika nadal nie ma! I gdyby nie szef ośrodka sportowego w Świdniku WALDEMAR KOWALSKI, który przyciągał pod swój dach brydżowych fanów, ten team przestałby już dawno istnieć. No bo przecież i w kasie ogniska TKKF również nietęgo!

Nie ujać, nie dodać! Grupa entuzjastów brydża sportowego ze Świdnika to zespół na schwał. Dotychczasową bronią tej drużyny w sportowej walce z rywalami jak również i z przeciwnościami losu jest ambicja i spokój. Tak to zresztą i dawniej bywało!

KK-K

## ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH W ŚWIDNIKU K/LUBLINA

przyjmuje

ZAPISY

### NA ROK SZKOLNY 1994/95 DO NASTĘPUJĄCYCH SZKÓŁ:

1. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA 3-letnia po szkole podstawowej kształcąca w zawodach:
  - operator obrabiarek skrawających
  - tokarz
  - mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
  - ślusarz narzędziowy — ślusarz mechanik
  - elektromechanik — elektromonter

Kandydaci przyjmowani są bez egzaminów wstępnych na podstawie podania (druk szkolny) wraz z kompletem wyników lekarskich sprawdzonych przez szkolną służbę zdrowia.

2. TECHNIKUM MECHANICZNE 5-letnie po szkole podstawowej kształcąca w specjalnościach:
  - budowa płatowców i śmigłowców
  - obróbka skrawaniem z poszerzonym programem komputerowym

3. TECHNIKUM MECHANICZNE 3-letnie po ZSZ kształcąca w specjalności:
  - obróbka skrawaniem — budowa płatowców

Kandydaci do technikum 5-letniego i 3-letniego przyjmowani są na podstawie wyników egzaminu wstępnego z j. polskiego i matematyki, po uprzednim złożeniu kompletu dokumentów.

4. POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE 2-letnie po LO kształcąca w specjalności:
  - technik informatyk

5. TECHNIKUM MECHANICZNE dla Dorosłych 3-letnie po ZSZ kształcąca w specjalności:
  - obróbka skrawaniem

6. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA dla Dorosłych 2-letnia, wieczorowa po szkole podstawowej, kształcąca w zawodach:
  - ślusarz
  - stolarz — tapicer
  - mechanik poj. samochodowych

7. PODSTAWOWE STUDIUM ZAWODOWE (po niepełnym podstawowym) przygotowujące do zawodu:
  - murarz — tynkarz

Kandydaci do szkół wieczorowych (poza ZSZ-D) przyjmowani są na podstawie egzaminów wstępnych i wcześniej złożonych dokumentów. Dokumenty przyjmowane są codziennie w kancelarii szkoły w godzinach od 8.00 do 14.00 od 1 marca 1994 r. do 1 czerwca 1994 r. w szkołach dziennych, oraz do 19 sierpnia 1994 r. w szkołach wieczorowych i Policealnym Studium Zawodowym.

Szczegółowych informacji udziela się bezpośrednio lub telefonicznie. Zespół Szkół Technicznych 21-045 Świdnik tel. 126-71, 120-61 w. 57-81.

UWAGA: Uczniom ZST (oprócz zdobycia atrakcyjnego zawodu) zapewniamy:

- miejsce w internacie
- możliwość korzystania ze stołówki szkolnej
- uzyskanie (po kosztach własnych) prawa jazdy kategorii A i B
- atrakcyjne kursy komputerowe

## OCHOTNICZE HUFCE PRACY W ŚWIDNIKU

przyjmuje

ZAPISY

### NA ROK SZKOLNY 1994/95 DO NASTĘPUJĄCYCH SZKÓŁ W ZESPOLE SZKÓŁ TECHNICZNYCH W ŚWIDNIKU

1. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA dla DOROSŁYCH (2-letnia po szkole podst.) kształcąca w zawodach:
  - ślusarz
  - mechanik poj. samochodowych

2. PODSTAWOWE STUDIUM ZAWODOWE (1-letnie po 6 klasach szkoły podst. ukończone 15 lat) przygotowuje do zawodu:
  - murarz — tynkarz

ZAPRAWIA SIĘ — całodniowe wyżywienie i zakwaterowanie w Internacie ZST przy ul. Hotelowej 6 w Świdniku. Szczegółowych informacji udziela Komenda Hufca w Świdniku mieszcząca się przy ul. Hotelowej 6 (Hotel „RELAX”) tel. 166-37 w godz. 8.00 — 10.00 w terminie od 1-go maja 1994 r. do 31-go sierpnia 1994 r.

ZAPRASZAMY  
Komenda Hufca  
R.47

## PRZEDSIĘBIORCO!

- POSZUKUJESZ WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW W POTRZEBNYCH CI ZAWODACH?
- CHCESZ ZATRUDNIĆ PRACOWNIKÓW PO PRZESZKOLENIU?

Twoje Zyczenie spełni

ZAKŁADOWE BIURO PRACY WSK „PZL-ŚWIDNIK” S.A.  
21-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1  
budynek szkolenia pokój 219

Nasz telefon 120-61 w. 65-51

ZADZWOŃ ALBO PRZYJDŹ!

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASIŃSKA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Sławomir SOCHA (red. techn.), Irena WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji), stale współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.). Rada Programowa: Krzysztof KRZYŻANOWSKI, Alfred BONDOS, Dariusz MANKA, Zofia OPALIŃSKA. Adres redakcji 21-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1 skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67) rozgłośni 51-82 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik Al. Lotników Polskich 1 — zam. 411. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tytułów artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.

## UDANY START LZS MEŁGIEW

Jednak nie potrafili jej wykorzystać. Dopiero na pięć minut przed zakończeniem pierwszej części gry, JAN ABEL płaskim strzałem po raz pierwszy unicestwił piłkę w bramce gości. Po zmianie stron impet mełgwan nie osłabł. W 57 minucie wynik podwyższył TOMASZ CIECHOMSKI, który wygrał pojedynek sam na sam z bramkarzem Łańcuchowa. Kiedy wydawało się, że właśnie takim rezultatem zakończy się to spotkanie, ambicjni goście zdobyli kontaktowego gola. Wtedy śmielej ruszyli do ataku ale zostali szybko skontrowani. Wynik na 3:1 dla Mełgwi ustalił TADEUSZ OLEJNIK, w 89 minucie gry.

Pomimo ciężkich warunków (podmokłe boisko), lider nie zawiodł i na starcie udanie zrewanżował się gościom za jesienną porażkę.

Jaek Kosiorek